GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

WTOREK

27 LISTOPADA 1917.

NR. 278. — R. XXV.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, roczn. K 44·80), w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·30, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, roczn. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwartalnie K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocznie K 64·— (M. 42.—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23998), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.

Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 8344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ulica Szpitalna L. 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata i ogłoszenia).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K —·20
„ układ tabelaryczny	„ —·40
Nadesłane	„ 1·—
Nekrologi	„ 1·—
Komunikaty (po kronice)	„ 2·—
Paski (2 i 8 stronica)	„ 2[illegible]·—
½ Paski poprzeczne	„ 8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egz.	„ 1·—
dla prenum. zamiejs. „ „	„ 2·—

Zadania Koła polskiego.

Zadaniem Koła polskiego powinno być stać na czele społeczeństwa polskiego w Galicyi, przedstawiać jego myśl polityczną, myślą i działalnością polityczną tego społeczeństwa kierować. Wszak członkowie Koła — to mają być wybrańcy polityczni, do dowództwa powołani.

Ze smutkiem stwierdzić należy, że Koło tych swoich obowiązków nie spełnia. Wybrane zostało ono wtedy, gdy o wybuchu wojny nie myślano, wybrane zostało w odmierzanych na małą skalę pragnień i dążeń napięciach politycznej myśli i energii stronnictw. W zwyczajnych też czasach małych walk w parlamencie austryackim o małe sprawy, małe korzyści, ci ludzie może byliby sprostali zadaniu, które na ich włożono barki. Ale, niestety, Koło polskie takie, jak jest, okazało się jako niedorosłe do tych wielkich zadań, które przed niem nagle stanęły. Dość przypomnieć tę niesłychaną apatyę posłów polskich na przełomie 1914 i 1915 roku i długo potem, brak widnokręgu szerszego, brak odwagi cywilnej, która każe śmiało stać przy sztandarze, choćby się narazić trzeba, choćby cierpieć przyszło za przekonania. Jakoś wierzyć się nie chce, by wśród obecnych posłów Koła znalazło się wielu takich, którzyby nie obliczali dokładnie, jak daleko w śmiałości mogą się posunąć — bezpiecznie.

A rezultatem takiego stanu rzeczy była rozpaczliwa dezorientacya społeczeństwa w latach 1915 i 1916. A wreszcie społeczeństwo, widząc, iż od Koła nie może się spodziewać, by ono jasno, wyraźnie, odważnie sformułowało postulaty, które grają w piersiach wszystkich Polaków, samo te postulaty postawiło i ogłosiło. Przyszło do uchwały 28 maja. Zmieniły się role. Nie Koło poprowadziło społeczeństwo, ale [illegible].

Część posłów odrazu, widząc straconą pozycyę, czując swoją winę, bojąc się może niepopularności, podporządkowało się żądaniom społeczeństwa. Mała część, która w pierwszej chwili również dla zachowania jedności frontu przyjęła uchwały, następnie przecież, skrajnym oportunizmem wiedziona, odstrychnęła się, zaczęła tłómaczyć swoje pierwotne stanowisko — jakoby terrorem, pod którym chwilowo działała.

Ale przecież po 28 maja między prawie całem społeczeństwem, a większością Koła usunięte zostały dyssonanse. Mogło się zdawać, iż znowu Koło polskie ster sprawy ujmie i potrafi dalej politykę polską w właściwy sposób prowadzić.

Tymczasem...

Jesteśmy znowu w przededniu rozdźwięku między Kołem a społeczeństwem. Z Koła dochodzą ciągle odgłosy o walkach jakichś, starciach, i to namiętnych. A społeczeństwo nie może zrozumieć, jaki powód tych walk; walka zupełnie jest usprawiedliwioną, jeśli się walczy — o idee, o realizacyę swoich zapatrywań. Taką ta walka w Kole była przez czas dłuższy. i była usprawiedliwioną. Dziś — nie podobna zrozumieć, jakie to różnice idei i poglądów politycznych tak Koło dzielą, by musiało ciągle walczyć — wewnątrz, zamiast, łącznie idąc, występować do walki — na zewnątrz o wielkie cele całego narodu.

Trzy ważne fakty zaszły w polityce, które powinny były przyczynić się do uspokojenia walk w Kole, jak się przyczyniły do uspokojenia społeczeństwa.

F a k t p i e r w s z y. W Królestwie został utworzony rząd. Wbrew twierdzeniom pism enkaenowych, że tylko zwolennicy N. K. N. są aktywistami, pokazało się, że jest inaczej. Większość społeczeństwa nie chciała się przyznawać do „aktywizmu“, który zaczynał budowę państwa — z odwrotnej strony, który wołał wrzaskliwie o armię, gdy nie było — rządu, gdy więc armia musiałaby w powietrzu i może zamiast za polskie cele, walczyć za cudze, może rozlewać polską, cenną chyba krew Bóg wie gdzie i za co, bo chimerą jakichś umysłów chorych w logice było przypuszczać, że samo stworzenie armii da nam wszystko, nawet prawo do aneksyi, wstrętnych polskiemu duchowi. Ale gdy rząd w Królestwie jest wreszcie, choć jeszcze nie pełny, a nawet bardzo fragmentaryczny, społeczeństwo opowiada się za tym rządem, bo było i jest za budową państwa. Wszakże w opozycyi do rządu zostająca lewica gotowa go przecież popierać, jeśli zgodzi się na przyjęcie jej warunków. Wszakże i narodowa demokracya, choć niezbyt życzliwa rządowi, nie zwalcza go zasadniczo. A w Galicyi, prócz nielicznej garstki, nie precyzującej dość wyraźnie swego stanowiska, wszyscy uważają, iż budować państwo, trzeba, kiedy można, oczywiście rozważnie, z trzeźwą oceną działań, a bez wmawiania w społeczeństwo, że mamy więcej, niż rzeczywiście posiadamy.

F a k t d r u g i. Wykształiła nareszcie dyplomacya niemiecka słowo o możności połączenia Galicyi z Królestwem. To niezadowolenie, jakie po aktach z 5 listopada ogarnęło żywiołowo nasze społeczeństwo, miało przecież to źródło, że nawet o tem minimum na razie żądań, połączenia Galicyi z Królestwem, nie można było pisać, ani mówić, tembardziej się tego spodziewać, zaś akty z 5 listopada zdawały się przesądzać negatywnie kwestyę tego połączenia. Wszakże stąd powstało to oburzenie przeciw krakowskim konserwatystom, iż głoszą dalej hasła ugody, nienarażania się, zdawania na łaskę i niełaskę, bez odrobiny zaufania w własne nasze znaczenie, bez odwagi przyznania się do tego, co gra w sercach każdego z Polaków i musi stanowić ich cel polityczny: dążność do połączenia całości ziem polskich, odrazu godzili się na to rozwiązanie, godzili się na zrzeczenie się nawet dążeń do realizacyi przyłączenia Galicyi do Królestwa, które sami w r. 1914 wysuwali, zaczęli z gorliwością godną lepszej sprawy urządzać się w wyodrębnionej Galicyi.

Dziś jednak sytuacya się zmieniła, nawet konserwatyści o przyłączeniu Galicyi do Królestwa nie boją się mówić. Ale ta sprawa nie jest załatwiona i nie będzie, aż przy zawieraniu pokoju. Wiemy, jakiemi połączenie zagwarantowano żądaniami. Tę kwestyę więc połączenia przygotować należy odpowiednio; a musi ona wszystkich połączyć do wspólnej pracy, gdy wszyscy tego połączenia żądają, a różnić się mogą tylko co do dalszych naszych żądań, gdyż również wszyscy zdają sobie sprawę, że na tem połączeniu w żadnym wypadku nasze widoki się nie ograniczają.

F a k t t r z e c i. Zakończył życie niezbyt zaszczytnie N. K. N., którego dziwna działalność tak długo zatruwała atmosferę naszego politycznego życia w Galicyi i Królestwie. Niechże więc spoczywa w grobie, odpoczywa po mało sławnych trudach; należy tylko przypilnować, by likwidacya szybciej do końca biegła. Usunięcie tego pnia z drogi umożliwia porozumienie stronnictw, a przynajmniej dużo swobodniejsze ich porozumiewanie się.

A jeśli tak jest, to skąd te ciągłe swary w Kole? Czy jest rzeczą dojrzałych polityków walkę polityczną prowadzić dalej, dla samej walki, utrzymując siebie i innych w rozdrażnieniu, mimo, że sytuacya się zmieniła, że ta walka została już przecież w tak dużej mierze zażegnana?

Pozostawiając na boku tych, którzy w swoich małych duszach boją się nawet pomyśleć o czemś takiem, coby nie miało wpierw placet lojalności ze strony przynajmniej dwóch rządów, jak również tych, którzy budują polityczne nadzieje gorzej, niż na lodzie, bo na chimerach swej wyobraźni, powinno Koło ustalić program najbliższy w tej swej dużej większości, którą łączy wspólna platforma, i z tym programem wystąpić, zużywając marnowany na kłótnie czas na pożyteczniejszą działalność dla osiągnięcia naszych politycznych i gospodarczych interesów.

Boć jeśli tego Koło samo nie zrobi, to chyba będzie musiało znowu społeczeństwo pouczyć Koło polskie, [illegible] jego obowiązki, jak pouczyło w maju.

Wszechniemcy berlińscy zapłonęli niepohamowanym afektem do Litwinów, których pragnęliby zatrzymać przy sobie w mocnym uścisku na zawsze. Jako dobrzy przyjaciele, odczuwają gorąco wszystkie choćby najdawniejsze przejścia narodu litewskiego (z wyjątkiem nieporozumień z Krzyżakami) i usiłują dociec, dlaczego ten niegdyś świetny naród tak bardzo podupadł?. „Tägliche Rundschau“ pokusiła się o rozwiązanie tego problemu. Oto zabójczo oddziałał na Litwę związek z Polską, w którego ramach ona „straciła swą autonomię „polityczną, kulturalną i gospodarczą“. Zdaniem „Tägl. Rundschau“ Litwini o wiele gorzej byli traktowani przez Polskę, niż przez Rosyę. Aby ocenić przejawioną w berlińskim organie słynną gruntowność niemiecką, stwierdźmy tu co następuje: Litwa nie mogła stracić nigdy autonomii, gdyż jej wcale nie posiadała. Była bowiem w stosunku do Polski państwem odrębnem i współrzędnem. Posiadała własny rząd, własną skarbowość, własne sądownictwo, własną armię, w niczem od Polski niezależne. Ani jeden grosz podatku litewskiego nie wpływał do Warszawy. Obywatel Korony nie mógł zajmować na Litwie żadnego urzędu. Wspólne były jedynie: osoba monarchy i sejm. Stan ten trwał aż do rozbiorów Rzeczypospolitej.

Według pismaka wszechniemieckiego był to gorszy ucisk, niż ten, jaki przeżyła Litwa w ostatniem stuleciu.

Km.

„Oezeg“ i „Geos“.

Na krajowym zjeździe aprowizacyjnym w Krakowie członek państwowej Rady żywnościowej Dr A. Benis przedstawił nader interesujące fakty i cyfry z działalności dwóch central, najbardziej dla nas szkodliwych, mianowicie „Oezega“ i „Geosu“. Przemówienie Dra Benisa, ze względu na jego aktualność, niżej podajemy:

Dr Benis na wstępie oświadczył, że nie występuje zasadniczo przeciwko centralom. Centrale okazały się w czasie wojny koniecznie potrzebne jako organizacya handlu. Wolny handel bowiem zawiódł w zupełności, a lichwa w handlu towarami niezajętymi przez centrale jest chyba najlepszym dowodem potrzebnej organizacyi.

Ale centrale nie są równe centralom. W państwie niemieckiem funkcyonują centrale ku zupełnemu zadowoleniu publiczności, gdyż spełniają naprawdę główne swe zadanie sprawiedliwego i równomiernego rozdziału między ludność wszystkich artykułów codziennego zapotrzebowania.

Tymczasem w Austryi skargi na centrale nie milkną, owszem z postępem wojny stają się coraz głośniejsze i coraz natarczywiej domagają się konsumenci reform tych organizacyj. Widocznem jest, że źródło złego nie leży w samem istnieniu central jako takich, tylko w sposobie ich organizacyi, oraz w systemie ich gospodarki.

Austrya przyjęła od Niemiec zasadę tworzenia central, ale wzór niemiecki wprowadziła u siebie w życie w sposób nieudolny, niedołężny i chybiający celu. W Austryi central jest kilkadziesiąt. Część ich podlega ministerstwu handlu. Są to centrale ropy i nafty, skór, bawełny, lnu, konopi, wełny, jedwabiu, szmat, metali, starego żelaza, żelaza lanego, papieru i inn. Ministerstwo wojny ma swoją Centralę żelazną. Ministerstwo rolnictw swoje centrale na bydło i drzewo, w końcu państwowy Urząd żywnościowy, a te nas najbardziej obchodzą, centrale zboża, paszy, cukru, spirytusu, melassy, piwa, słodu, kawy wojennej, cykoryi, drożdży, krochmalu, ziemniaków suszonych, oraz osławione już centrale „Oezeg“ i „Geos“. O tych dwóch chciałbym przedstawić kilka faktów, oświetlających zgubną ich dla naszego kraju działalność.

Potrzeba zcentralizowania zakupu towarów w neutralnej zagranicy spowodowała z początkiem wojny stworzenie Towarzystwa „Miles“, które mimo militarnej nazwy, nic z wojskiem nie miało wspólnego. Prowadziło ono interesa zakupu towarów za granicą i sprzedaż ich w Austryi z wielką dla siebie korzyścią, a z takim dla publiczności skutkiem, że rząd był zmuszonym na skutek interwencyi burmistrza miasta Wiednia Towarzystwo „Miles“ rozwiązać.

W miejsce „Milesa“ powstał „Oezeg“, który jest Towarzystwem akcyjnem, założonem z kapitałem K 10,000.000 przez austryacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu, znany powszechnie pod nazwą „Kredit Anstalt“.

Wedle statutu gwarantuje rząd „Oezegowi“ oprocentowanie 6 od sta i fundusz K 5,000.000 przeciw stratom. Wszystkie akcye są we wyłącznem posiadaniu „Kredit Anstaltu“, tak, że cała Rada nadzorcza jest przez „Kredit Anstalt“ nominowaną i zależy w zupełności od łaski i uznania tej instytucyi finansowej. W skład tej Rady nadzorczej wchodzą tedy nominowani przez „Kredit Anstalt“ pp. poseł opawski Dr Freissler dyrektorzy Lechner i Lemberger, poseł Dr Licht, radca dworu Matauszek, dyrektor „Kredit Anstaltu“ Neurath, dyrektor Pilzer, poseł Dr Renner, poseł Dr Stölzel z Salcburga, sekretarz skarbu Suchomen, radca dworu Szusterszyć, naczelnik urzędu celnego w Wiedniu i Dr Zieg, sekretarz Izby handlowej w Wiedniu. Galicya w Radzie nadzorczej, pozbawionej zresztą wszelkiej władzy, niema żadnego reprezentanta. Generalnymi dyrektorami „Oezegu“ są pp. Lemberger i Pilzer.

Wedle statutu ma „Oezeg“ monopol zakupywania towarów zagranicą, tak, że nawet towary kupione przez osoby prywatne, a sprowadzane z zagranicy, muszą być „Oezegowi“ oferowane, co np. zupełnie uniemożliwia gminom sprowadzanie towarów z zagranicy na użytek swoich członków. Ceny sprzedaży ustanawia „Oezeg“ w ten sposób, że do ceny fakturowej, powiększonej o koszta transportu, składu, asekuracyi, prowizyi, tudzież o procenta, może dodać zysk wynoszący 5%.

Jeżeli się zważy, że „Oezeg“ w ubiegłym roku sprzedał towarów za 545,388.973 kor. i 79 halerzy, to sobie łatwo można obliczyć, jak wielkie są dochody i zarobki tej centrali, aczkolwiek wysokości ich podać nie mogę, gdyż bilans „Oezegu“ nie jest jeszcze opublikowanym. Skoro będzie bilans ogłoszonym, natenczas się zobaczy, wiele zarobiono i na co zyski poszły.

Charakterystyczną jest przytem rzeczą, że wedle statutu „Oezeg“ tem więcej zarabia, im drożej płaci za towar, im większe ma koszta składu, transportu, prowizyi i procentów. Zarobek bowiem idzie procentualnie bez względu na wysokość cen. Jest to zasada przy środkach żywności wprost niedopuszczalna. „Oezeg“ potrzebuje do prowadzenia interesu naturalnie pieniędzy. Otóż ten „Oezeg“, którego wszystkie akcye posiada „Kredit Anstalt“, ma w tejże instytucyi kredyt około K 120,000.000, od którego opłaca ½% ponad ratę bankową i ²/₈, względnie ⁶/₈% od obrotu towarowego, a że obrót wynosi przeszło pół miliarda koron, więc i prowizya pewnie ładną sumkę wyniesie.

Wedle statutu odpowiada za rozdział sprowadzonych towarów „Oezeg“. Jednakowoż 30 czerwca 1916 r. zawarł minister spraw wewnętrznych, książę Hohenlohe, z dyrektorami „Oezegu“, pp. Lembergerem i Pilzem, umowę, wedle której rozdział żywności sprowadzonej przez „Oezeg“, zależy wyłącznie od Urzędu żywnościowego, za który odpowiada J. E. minister żywnościowy, gen. Höfer, któremu ten Urząd jest podporządkowany.

Przypatrzmy się teraz, jak ten rozdział w rzeczywistości następuje i jak na nim Galicya wyszła.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Wyspiańskiego „Powrót Odysa“.

Od dalekich mórz wracam i trwogi nie czuję
przed wód roztoczą, ani wód otchłanią,
jeno mnie trwoga zdjęła przed — przystanią
tu u wrót mego dworu, gdzie zbrodni zawiązek.

Jakiej zbrodni? Odys nie pozostaje nam dłużny odpowiedzi na to pytanie. Oto od dziecka żył w nim nieodporny przymus psychiczny, popychający go do ojcobójstwa. Zrodził się on z żądzy władzy, zrodził się z przerostu indywidualności, nie mogącej znieść cudzej woli i cudzego autorytetu. Przymus ten popchnął Odysa do jednego już złego czynu: do zdetronizowania Laertesa. Ale wężom, żyjącym w jego mózgu nie dość tego było. Syczały w nim i szeptały bezustannie: zabij go, babij Laertesa, zabij ojca! I oto powiada nam dziś Odys, że, by uniknąć ojcobójstwa, uciekł na wojnę pod Troję, poniósł swoje zło — w światy, jak mówi. Ale oto zbiegło lat dwadzieścia — i Odys dziś jest ojcem Telemaka dorosłego, a syn ten w najdrobniejszym szczególe przy-[illegible] psychę ojcową. Więc taksamo może [illegible] władzy — pyta sam siebie Odys. [illegible] byłoby mniejsze. Odys dziś, u zachodu [illegible] nie dba o berła i trony. Czuje się [illegible] pokutnikiem za tyle zabójstw, łu-[illegible] i zbrodni, które popełnił. Ale oto może w Telemaku jest coś gorszego od żądzy władzy — może i w tym chłopcu, jak niegdyś w Odysie krzewi się już poszept wężów, zamysł ojcobójstwa. Tegoby Odys nie przeżył. Nie o samą śmierć tu idzie — ta mu już po Odysei nie straszna — ale ginąc z ręki syna?! Nie, postokroć nie! Raczej nigdy syna nie widzieć. — Oto jest łańcuch zła rodu Laertiadów, Odysa i Telemaka. — Oto dlaczego Odys Wyspiańskiego woli raczej wiekuiste pełne męczarń tułanie się po morzach, niż przybicie do przystani, do Ithaki rodzinnej, gdzie nie wie, co go czeka. Czy nie coś straszniejszego od tych wszystkich przejść, które wyśpiewał Homer w „Odysei“.

Wędrowanie po morzach stało się już potrzebą ducha Odysowego. Rany, męczarnie, zawody, rozbijania się statków o niegościnne skały, sereny i Cyklopy, to wszystko, co go udręcza — to tylko pokuta za zbrodnie i łupiestwa, jakie w Troi i poza Troją poczynił. Więc go raduje może nawet myśl, że każda jego odyseiczna odręka to może jakie nowe ubłaganie mściwych bogów, przemazanie win. Więc z pewną rezygnacyą przyjmuje wieczystą pokutę tułaczki. Ale że tylko człowiekiem ułomnym jestem, nie żadną doskonałością, więc pragnę choć na chwilę przerwać tę oczyszczającą mię pokutę, chcę dać folgę doczesnym, przyziemnym ludzkim swoim pragnieniom: obaczyć kraj swój rodzinny, ojcowiznę, kraj swojego dzieciństwa — słowem chcę znowu na chwilę „krwi swojej“, czyli swojej doczesności sprzedać swoją duszę, czyli swoje zbawienie, chcę z czyśćca tułaczki zajść do przystani. „Za tym dymem z mej chaty stęskniony się zwlekłem“. A dym chaty, ojcowizna, rodzinna Ithaka, związki krwi — to wszystko razem wzięte, jakiż mają najkonkretniejszy i najbardziej serdeczny zarazem wyraz? Co lub kto może być ich obrazem. Jużciż ten syn jedynak, to dziecię, Telemak. Gdyby jego mieć przy sobie, uciekłyby tęsknoty. Możnaby dalej, bez przeszkód już spełniać swoje czyśćcowe przeznaczenie, wędrować bez kresu i bez wytchnienia po morzach i pustkowiach. A przytem oszczędziłoby mu się zawodów i grzechów, płynących z dziedzictwa psychicznego po zbrodniczym ojcu. Więc błaga tedy Telemaka:

Uciekaj ze mną synu, dziecię ukochane.

Telemak odpowiada jednak wręcz:

Jakem rzekł, tu ostanę. — Wy ostańcie razem.

Słowem naprożno młodzieńca wzywał w zaświaty, czy w nirwany, w krainy oderwane od życia i zła. On właśnie pragnie rzeczywistości, życia, upojeń — i grzechu, jeśli rzeczywistość jest grzechem, tak jak w młodzieńczym wieku tego samego pragnął Odys. Nic go nie oderwie od zamiaru, niczyj rozum cudzy, niczyje doświadczenie. Nikt nie może być kowalem naszego losu — sami musimy kuć spiż lub śmiecie swego przeznaczenia.

Niegdyś w studyum o Hamlecie Wyspiański zaklinał, by nikt nie brał na siebie win czy krzywd ojców. Tu odwrotnie, chce udowodnić, że nikt nie podoła wziąć na siebie losu czynów. Każdy za siebie — bez ciężaru spadkobierstw i bez niemocy testamentów.

Odmowa Telemaka jest właściwie zakończeniem tej kulminacyjnej sceny. Cokolwiek dalej powie Telemak lub Odys, to tylko będzie parafraza tych dwu zasadniczych stanowisk: ojca i syna, człowieka, robiącego generalny rachunek sumienia wobec widma śmierci i młodzieńca, nie wiedzącego jeszcze co to śmierć, a i co sumienie.

Taksamo drugorzędne dla idei dramatu mają znaczenie wszystkie dalsze sceny, aż do finału aktu przedostatniego, kiedy na scenę wejdzie ojciec Odysa, Laertes. — Na całej tej przestrzeni dramat dusz ustępuje miejsca dramatowi wydarzeń, akcyi widowiskowej, bądź tekstowi Homeryckiemu. Mamy więc zmowę Odysa z Telemakiem, zwadę Odysa z żebrakiem Arnaiosem, zabawę gachów, zmuszających Odysa do walki z Arnajem — potem ta słynna od tylu wieków scena zabijania gachów łukiem, przedtem cały dramatyczny splot intrygi, przygotowania, podejrzeń, przeczuć, aż do momentu rzezi. Gdy już niemal ostatni gach pada, słyszymy za sceną głos Laertesa, głos niestety spóźniony: „Zgodę niosę — puśćcie“ — poczem widząc, co tu się stało, zwraca się do Odysa z przekleństwem: „Tyranie“. — W odpowiedzi na to syn Odysa wyznaje mu to, co jest osią konstrukcyi Wyspiańskiego w pojmowaniu Odysa, wyznaje mu, że on, Odys, nie znałby ani walk pod Troją, ani spełniaćby tam musiał tyle szalbierstw, ani tyle morderstw nie popełniłby, gdyby nie ta straszna myśl szatańska, żyjąca, jak wąż, w jego mózgu: zamiar zamordowania własnego ojca. A więc coś jeszcze gorszego, straszniejszego niż wyzucie ojca z tronu i berła. I oto, by nie dokonać tej zbrodni, by się uchronić przed niechybną zemstą Erynnij — odjechał pod Troję — i zamiast ojcobójstwa popełnił tysiąc szkarad, za które słuszna zemsta bogów pędziła go po bezkresach oceanów, więziła u czarodziejki Kallipso, wydawała na żer Skiki i Charybdy, przesuwała tuż popod szponami Syren, zamykała w jaskiniach Cyklopów, oddawała w ręce Cyrce, piorunami biła w jego okręty, obdzierała ze skóry, miotając nim o skały, rozbijała w puch jego nadzieje, pędziła po pustkowiach, zanurzała w czeluście zaświatów. — Oto jednak radośnie Odys przyjmuje ten czyściec, bo w nim zapomina jego sumienie o popełnionych zbrodniach. I nie naprożno lęk go zbierał przed przystanią w kraju rodzinnym. Bo oto stanął na kotwicy — i przeznaczenie, honor, czy jak nazwać ów mus kazał mu znowu popełnić nową seryę zbrodni — po których nowa czekać go musi pokuta. Bez mała jednak, a gorszy, rozpaczliwszyby czyn popełnił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Koalicya ratuje Włochy.

Jak wiadomo. Anglia od samego początku przeciwna była temu, aby posyłać korpus ratunkowy koalicyi na pomoc pobitej armii włoskiej. Generał Haig doradzał raczej, aby rozpocząć odciążającą ofenzywę we Flandryi i Francyi. Wypadki ostatnich dni dowodzą, że poglądy angielskie znalazły posłuch w wojskowych sferach koalicyi. Na trzech odcinkach frontu zachodniego rozpoczęły się równocześnie zaciekłe walki. Kierunek ataków francusko-angielskich jest dawno ustalony. Zwracają się one przeciw trzem głównym węzłom kolejowym, jakimi na zachodnim froncie są Menin, Cambrai i Laon. Drugi rok już te miasta stanowią cel aspiracyi i uderzeń atakowych koalicyi. Dotychczas tak głębokie przełamanie frontu się nie udało, chociaż, jak donoszą pisma berlińskie, konnica angielska dotarła w czasie obecnie toczących się walk już nawet do przedmieść Cambrai.

Tydzień temu kolumny szturmowe angielskie zupełnie niespodziewanie pod wodzą gen. Bynga uderzyły w kierunku na Cambrai, między St. Quentin a rzeką Scarpą. Atak nastąpił bez przygotowania ogniowego, przy zastosowaniu wielkiej ilości automobilów pancernych, które na długości około 30 km. zburzyły pierwsze linie zasieków drucianych niemieckich. Zaskoczenie, jak to zresztą przyznają i niemieckie sprawozdania, udało się. Dwie pierwsze linie niemieckie zostały przełamane. Nie jest na razie wyjaśnionem dlaczego dowództwo angielskie nie umiało wykorzystać doskonałych dla siebie warunków ataku. Mimo udanego przełamania linii niemieckich, mimo, iż w pierwszym impecie osiągnięto prawie Cambrai, czyniąc w liniach niemieckich wyłom na 8 km. głęboki, a 30 km. szeroki, atak nie został rozwinięty tak potężnie, aby przemienił się w prawdziwe przełamanie frontu. Niemcy zdołali na czas sprowadzić rezerwy i zaryglować ze wszystkich stron część zdobytą przez Anglików.

Środek włamania stanowi miejscowość M a r c o i n g; leży ona 7 km. na południowy zachód od Cambrai, tam, gdzie łączą się linie kolejowe, prowadzące z Bapaume i Peronne. Strategiczna wartość Cambrai polega głównie na tem, że stanowi ono jedną z głównych stacyi kolei, biegnącej wzdłuż obecnego frontu niemieckiego z Ostendy przez Lille—Douai—Cambrai do St. Quentin. Wgniatanie frontu niemieckiego na tym odcinku zagraża flankowaniem pozycyi dotychczas naprzód wysuniętych między Arras a Lens, a zarazem odsłonięciem południowego sektora twierdzy Lille.

Jak wynika z ostatnich biuletynów urzędowych moment zaskoczenia w ataku na Cambrai, który mógł przynieść nieobliczalne następstwa, a który np. tak dobrze wykorzystali Niemcy przy ostatnich walkach o Tarnopol, minął bardzo szybko. Już obecnie zaczyna bitwa przybierać ten typ, jaki mają walki we Flandryi. tj. powolne i żmudne zdobywanie poszczególnych wsi i pozycyi. Według dzisiejszego doniesienia starają się Anglicy rozszerzyć swe sukcesy na zachód od Cambrai. Obie wymienione w biuletynie miejscowości I n c h y i B o u r l o n leżą na wysokości Cambrai na zachód od tego miasta.

Za przykładem Anglików ruszyli także i Francuzi. Równocześnie z atakiem angielskim na Cambrai, uderzyli na Chemin des Dames, a wedle wczorajszego biuletynu na całym froncie francuskim odżyła działalność bojowa. Robi to wrażenie, jak gdyby Francuzi sondowali obsadę frontu, szukając słabszych jego punktów. Spodziewać się można, że w najbliższych dniach nastąpią na froncie obsadzonym przez Francuzów większe przedsięwzięcia.

Pod murami Jerozolimy.

Listopad przyniósł Anglikom znaczne powodzenie na wschodzie. W Mezopotamii armia, skierowana wzdłuż linii kolejowej z Bagdadu na zachód i północ dała tylko przejściowo zadawalające wyniki, natomiast w Palestynie od 30. października podjęta została ofenzywa ze strony angielskiej, uwieńczona pełnem powodzeniem. W chwili rozpoczęcia obecnie toczących się operacyi front turecki przebiegał na południe od Gazy aż ku Bir es Seba na przestrzeni około 60 km. Anglicy pauzę w akcyi bojowej wykorzystali celem dokładnego przygotowania się do ofenzywy. Linia kolejowa, którą z Egiptu wzdłuż wybrzeża wybudowano, przedłużono aż prawie do pozycyi. Z Europy ściągnięto znaczne rezerwy oraz zmobilizowano znaczne siły floty angielskiej, aby od strony morza dopomagała operacyom. Jak z późniejszych wydarzeń wynika, głównie pomocy floty zawdzięczają Anglicy swoje powodzenia.

Akcya, przeprowadzona pod wodzą gen. Allemby, rozpoczęła się atakiem, wykonanym przy pomocy gazów trujących na Bir es Seba. Anglicy wprowadzili tu w bój cztery dywizye, a demonstrując równocześnie pod Gazą zatrzymali tam część rezerw, i w ten sposób umożliwili sobie opanowanie Bir-es Seby. Pod naciskiem przeważających sił angielskich musieli Turcy cofnąć swe lewe skrzydło. Osiągnąwszy powodzenie na jednem skrzydle, podjęli Anglicy atak na drugie skrzydło tureckie przy czynnej pomocy floty. 7. listopada padła Gaza, a Turcy rozpoczęli odwrót na całym swym froncie. 9. listopada zatrzymali się na pozycyach na północ od rzeki Wadihesi i w kierunku na Arak el Manschie i El Daharie. Właściwie jednak tylko tylne straże usiłowały powstrzymać postępujących naprzód Anglików. 12. listopada cofnęli się Turcy jeszcze 10 km., zajmując nową pozycyę, ale już następnego dnia musieli ją znowu opuścić. 14. listopada dotarli Anglicy do węzłowej stacyi kolei Bir es Seba—Damaszek i kolei, idącej do Jerozolimy i zajęli pozycyę na linii Ramleh—Ludd, około 5 km. na południe od Jaffy. Turcy cofali się ciągle na północ i dążąca za nimi armia angielska zajęła 15. listopada El Tine, zaś 16. listopada Jaffę. Tem samem Anglicy zajęli port handlowy Jerozolimy i stanęli w odległości 7—10 km. od samego miasta.

Według nadeszłych wiadomości do pism niemieckich cofanie się Turków nie ograniczy się jeszcze do obecnie osiągniętej linii strategicznej. Prawdopodobnem jest oddanie nawet Jerozolimy, mimo, iż Turcy zdają sobie sprawę z moralnego — nie strategicznego — wrażenia tego faktu w świecie. Utrzymanie pozycyi przed Jerozolimą przedstawia wielkie trudności ze względu na brak tyłowych połączeń dla armii tureckiej tu operującej. Wobec zagrożenia przez flotę angielską komunikacyi nadmorskiej, pozostaje tylko jedna droga na Sichem, która łączy ten nowy front z linią kolejową, potrzebną do przesuwania rezerw i dowozów. Przypuszczać trzeba, że linia turecka zatrzyma się dopiero znacznie dalej na północ, w korzystniejszych warunkach.

Udział floty koalicyi w tej akcyi był bardzo wybitny. Zdobycie Gazy i zachwianie prawem skrzydłem Turków, spowodowane zostało działaniem artyleryi okrętowej. Do walki z tą flotą wystąpiły niemieckie łodzie podwodne i zatopiły dotychczas pięć statków, między nimi jeden krążownik i jednego monitora.

Spodziewać się należy, że zdobycie Jerozolimy obchodzić będzie koalicya, jak dzień wielkiego tryumfu.

Od Administracyi.

Wobec tego, iż od Nowego Roku będziemy wszystkim Prenumeratorom liczyli prenumeratę wyłącznie od 1 do 1-szego każdego miesiąca, prosimy najuprzejmiej o rychłe wyrównanie różnicy według posyłanych do Szan. Prenumeratorów wykazów, o ile dotychczas prenumerata opłacana jest nie do 1-szego każdego miesiąca.

KRONIKA.

WTOREK 27 Waleryana	Wschód słońca o godz. 7.13 r. Zachód „ „ 4.43 w. Długość dnia godz. 9, m. 30 Najniż. ciepłota 2.8, najw. 4.8 Prognoza: Przeważnie pogoda.

Z miasta.

W 10 ROCZNICĘ ZGONU Ś. P. ST. WYSPIAŃSKIEGO. Dnia 28 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów odbędzie się, jako w 10-tą rocznicę zgonu ś. p. Stanisława Wyspiańskiego, nabożeństwo żałobne.

TYDZIEŃ WYSPIAŃSKIEGO. Dzisiaj po raz czwarty „Powrót Odysa“ z p. Sosnowskim w kreacyi tytułowej, oraz pp. Bednarzewską, Kamińską, Węgierko, Żarskim, Jarnińskim, Noskowskim, Szymborskim i inn. „Powrót Odysa“, któremu dekorator teatru im. Słowackiego, art.-malarz p. Z. Wierciak, przygotował tak świetną oprawę sceniczną, jak należy wnosić z gorącego przyjęcia przez krytykę i publiczność — może liczyć na trwały sukces. Zapewnia mu go jeszcze doskonała gra zespołu naszych artystów. „Powrót Odysa“ powtórzony będzie jutro, w dniu 10 rocznicy zgonu poety i w sobotę b. tygodnia.

Na czwartek, z racyi corocznych uroczystości ku uczczeniu powstania listopadowego, przygotowuje dyrekcya dwa fragmenty podniosłego dzieła Wyspiańskiego, odsłony I i VIII z „Nocy listopadowej“ oraz „Warszawiankę“. Wieczór ten powtórzony będzie w piątek dn. 30 b. m.

TRZECIA REKWIZYCYA DZWONÓW została już, jak donoszą ze sfer konserwatorskich, zapowiedziana przez ministerstwo wojny. Szczegóły jeszcze nie ustalone — prawdopodobnie obejmie ona sygnaturki, oraz część dzwonów historycznych i artystycznych, których zdaniem władz wojskowych, pozostawiono za wiele. Być może, iż zdanie to urobiono sobie na podstawie spostrzeżeń, poczynionych w zachodnich krajach austryackich, lub na Węgrzech. U nas bowiem dzwonów historycznych pozostawiono stosunkowo bardzo mało. Dla przykładu wystarczy przytoczyć, że np. w pow. doliniańskim, kałuskim i stryjskim nie pozostał ani jeden dzwon, w skolskim dwa na 56 kościołów i cerkwi, w turczańskiem trzy na 101 kościołów i cerkwi, a w dodatku są to przeważnie dzwony małe, nie dochodzące 100 kg. wagi.

DELEGACYA GÓRNIKÓW I HUTNIKÓW POLSKICH W KRAKOWIE. W dniu 17 b. m. skończyły się obrady delegacyi P. G. H., które jako pierwsze zebranie podczas wojny, zajęły trzy posiedzenia. Przewodniczył wicepr. poseł Jan Zarański, uczestniczyli pp.: Ferd. Jastrzębski, st. radca górn. Dr Artur Benis, inż. Fr. Drobniak, Zdzisław Kamiński, sekretarz delegacyi, inż. Roman Rieger, inspektor górn. Antoni Schimitzek, radca górn. Kazimierz Srokowski, skarbnik delegacyi, Leopold Szefer, dyrektor szkoły górn. w Dąbrowie (Śląsk), Erwin Windakiewicz, radca dworu.

Zagaił obrady p. Zarański oddaniem hołdu pamięci przedwcześnie zgasłego Jana Surzyckiego, który, jako nader czynny prezes delegacyi G. H. P., był przez lat szereg jej podporą i chlubą. Zaznaczono na wstępie radość z powodu pomyślnego zakończenia zapoczątkowanej przez delegacyę G. H. P. sprawy nabycia przez kraj węglowego Zagłębia Krakowskiego. Załatwiono budżet delegacyi, Związku i Czasopisma G. H. P., ponowne otwarcie szkoły sztygarów w Dąbrowie (Śląsk), uzupełniono poczet ubyłych w czasie wojny członków delegacyi przez wybór dyrektorów kopalń z Zagłębia Dąbrowskiego pp. Felicyana Gadomskiego i hr. Sągajłłę. Dokonano wyboru inż. Fr. Drobniaka na członka delegacyi zjazdu przemysłowego. Postanowiono z wiosną urządzić zjazd górników i hutników w Krakowie.

MĄKA NA CHLEB. Miejskie Biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że dziś po południu wydało mąkę do wypieku chleba wszystkim piekarzom na wtorek 27 b. m.

SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że z dniem 29 b. m. zostaną zwinięte kasy sprzedaży ziemniaków na placu Jabłonowskich, w administracyi akcyzy i przy ul. Koletek. Pozostałe dwie kasy, a to w miejsk. Biurze aprowizacyjnem przy ul. Poselskiej l 12, oraz we filii gł. Kasy miejskiej, będą fungowały do dnia 2 grudnia b. r. W interesie osób, które ziemniaków nie zakupiły, leży, by w terminie do 2 grudnia b. r. z zakupnem ziemniaków się uporały.

LEGITYMACYE KOLEJOWE EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie komunikuje: Wedle zawiadomienia dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu nie będzie zarządzony nowy nakład książeczek legitymacyjnych dla funkcyonaryuszy państwowych w stanie spoczynku na pięciolecie 1918—1922, lecz wystawione na pięciolecie kończące się 31 grudnia 1917 legitymacye będą na dalsze pięciolecie prolongowane, a to przy użyciu specyalnej wkładki wydawanej bezpłatnie, podlegającej w myśl postanowień par. 12 ustawy z dnia 19 lipca 1902, względnie par. 9 lit. e) ces. rozp. z dnia 28 sierpnia 1916 należytości stemplowej 20 K dla I. klasy, 10 K dla II. klasy, a 5 K dla III. klasy jazdy, która ma być uiszczoną przy przedłożeniu legitymacyi do prolongaty na rok 1918, wedle tej klasy, na którą legitymacya dotychczasowa opiewała. Dla życzących sobie od 1 stycznia 1918 zmiany posiadanej obecnie legitymacyi co do klasy jazdy, musi być wystawiona nowa legitymacya, dotychczasowa zaś z końcem grudnia 1917 zwrócona. Przytem nadmienia się, że należytość za książeczki legitymacyjne została podwyższona z 1 korony na 2 korony za jedną książeczkę.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ komunikują: Dzisiaj i jutro melodyjna „Lalka“ Audrana z p. Miłowską w jej popisowej partyi tytułowej, we środę wesoła operetka Straussa „Dookoła miłości“ z pp. Sawicką-Feldmanową, Kamińską, oraz Millerem, Minowiczem i Berskim w partyach głównych.

KONCERT BACKHAUSA, wyznaczony na niedzielę 2 grudnia w sali „Sokoła“, zapowiada się szczególnie interesująco ze względu na program, zawierający rzadko u nas grywane kompozycye Bacha: Preludyum do kantaty kościelnej, preludyum i fugę D-dur Z Wohltem klawier I, Beethovena: Sonatę A-dur op. 101, należącą do „ostatnich“ natchnionych poematów Beethovenowskich, nadto cykl utworów Chopina i Schuberta. Programem tym, wykonanym ostatnio na koncertach zagranicznych, wywołał Backhaus wszędzie ogólny entuzyazm.

Z Polski i ze świata.

Z TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH. Onegdaj odbył zarząd główny T. S. L. w sali uniw. lwowskiego drugie posiedzenie w bieżącym roku administr. przy udziale członków z całego kraju. Prezes Tow. uczcił pamięć zmarłych wybitnych członków, ś. p. prof. Uniw. Jagiellońskiego M. Smoluchowskiego, długoletniego członka wydziału i b. wiceprezesa dyr. St. Schneidra, niestrudzonego pracownika w Tow. dyr. A. Kurpiela, dyr. II szkoły realnej w Krakowie J. Bidzińskiego i emer. dyrektora gimn. w Jaśle J. Słotwińskiego. Sekretarz zarządu g., p. Makowski, przedłożył sprawozdanie z czynności i wykonania uchwał walnego zgromadzenia członków, oraz sprawozdanie kasowe.

W dyskusyi wyrażono uznanie prezydyum i wydziałowi zarządu gł. za zabiegi w sprawie zachowania dla szkoły naszej niezbędnych sił nauczycielskich i tworzenia możliwych warunków bytu nauczycielstwu, oraz normalnego toku nauki naszej w szkole średniej. Zabiegi te znajdują życzliwe poparcie kraj. Rady szkolnej, a zwłaszcza wiceprezydenta Zolla. Starania władz naszych u rządu centralnego nie doznają jednak, niestety, należnego poparcia przez naszą reprezentacyę parlamentarną. Do niej też uchwalono zwrócić się z usilną prośbą, aby poparła najskuteczniej te postulaty i uzyskała: 1. natychmiastowe wypłacenie uchwalonego już jednorazowego dodatku na najpotrzebniejsze zakupy, przyczem należałoby naprawić krzywdę, wyrządzoną ogółowi zastępców nauczycieli przez traktowanie ich na równi ze służbą pomocniczą; 2. wypłacenie dyet nauczycielstwu zajętemu w czasie wojny w nieswojem miejscu służbowem za wszystkie lata wojenne, a nie tylko remuneracyi za lata 1915/16 i 1916/17; 3. jak najszybsze ogłoszenie rozporządzeń wykonawczych do uchwalonej w lipcu br. „Pragmatyki nauczycielskiej“, przez co znaczna część nauczycielstwa uzyska przecież jakąś poprawę warunków.

Sprawę „Pragmatyki“ referował Dr. Weiner z Krakowa. Omówiono I. sprawozdanie „Książnicy Polskiej T. N. S. W.“, powstałej z dawnej „Aministracyi wydawnictw“ Towarzystwa i powzięto kilka uchwał co do dalszej współpracy obu organizacyi. Traktowano i sprawę organu Towarzystwa „Muzeum“, którego koszta wzrastają i bez wydatnej subwencyi nie będzie można kontynuować wydawnictwa.

Stwierdzono wreszcie, że nauczycielstwo ocenia znaczenie organizacyi, bo odżyły już Koła T. N. S. W. na obszarze do niedawna okupowanym (Stanisławów, Tarnopol, Kołomyja) i nadpływać zaczynają wkładki członków i składki do humanitarnych „Funduszów“ T. N. S. W.; niestety grozi likwidacya „Funduszowi pośmiertnemu członków T. N. S. W.“, założonemu z inicyatywy byłego prezesa Tow. rektora Twardowskiego a udzielającemu doraźnych zapomóg w razie śmierci uczestnika Funduszu, jeśli nie nadeślą wkładek zaległych od wybuchu wojny dawni uczestnicy i nie przybędą nowi.

Nakoniec uchwalono dalsze kroki celem uzyskania ściślejszego kontaktu z nauczycielstwem Królestwa i innych dzielnic Polski, w czem główna rola przypadnie „Biuru pedagogicznemu“ w Krakowie, utworzonem w myśl uchwały tegorocznego Zjazdu członków T. N. S. W. i kierowanem przez Dr. Dawidowskiego — oraz wniosek, aby prosić Radę szkolną krajową o jak najrychlejszy powrót do Lwowa.

WYSTAWA KOŚCIUSZKOWSKA W POZNANIU. Z Poznania donoszą: Staraniem zarządu Muzeum im. Mielżyńskich zawdzięczamy otwarcie dwóch wystaw specyalnych w gmachu muzealnym, z których pierwsza ma być niejako hołdem, złożonym pamięci Kościuszki, druga zaś ma umożliwić poznanie arcydzieł malarstwa polskiego ostatniej doby, mianowicie zaś prac dwóch świeżo zmarłych artystów monachijskich: Józefa Brandta i Alfreda Wierusza-Kowalskiego.

Wśród licznego grona osób z pośród inteligencyi poznańskiej dokonał otwarcia obu wystaw dyrektor Muzeum Dr. Bolesław Erzepki.

Główne zainteresowanie skupiło się dokoła zabytków, składających się na „wystawę Kościuszkowską“. Wystawa, zorganizowana w czasie wojennym, nie przedstawia się oczywiście tak, jakby mogła była wypaść w warunkach normalnych, mimo to udało się inicyatorom skupić na niej szereg cennych pamiątek po Naczelniku. Na plan pierwszy wysuwają się z natury rzeczy pamiątki osobiste po Naczelniku. Drugi, bogatszy dział wystawy stanowią liczne portrety Kościuszki. Całość wystawy robi bardzo sympatyczne wrażenie.

Z PRZEMYŚLA donoszą do „Kur. lw.“ W sobotę ub. tygodnia, po raz pierwszy w tym miesięcu ukazały się w sklepach rejonowych pulchne bochenki chleba. Ludziska, na widok tak pożądanej zmiany w aprowizacyi, zapomnieli na chwilę o wojnie, rewolucyi rosyjskiej. Odnośnie do nafty napiętnować należy tutejszą firmę „Galicya“, która za beczkę z nafty żąda od drobnych kupców aż po 100 koron kaucyi.

Na 600 wagonów zakontraktowanych ziemniaków przez tę samą władzę, komisyoner p. Kmiecik dostarczył zaledwie 69. Komisarz p. Łyszkowski wyjechał do Krakowa, by z naczelnikami krajowej władzy omówić sprawę aprowizacyi, która w Przemyślu doszła do katastrofalnego stanu. Za przykładem Krakowa i innych miast przystąpili tutejsi urzędnicy i nauczycielstwo do założenia Spółki spożywczej. Posiedzenie założycielskie odbyło się 16. bm.

KATASTROFA KOLEJOWA. Dyrekcya kolei w Krakowie komunikuje: Wskutek przejechania sygnału odstępowego najechał wczorajszej nocy o godz. 4 nad ranem pociąg towarowy Nr 380 na pociąg towarowy Nr 378, stojący przy sygnale wjazdowym przed stacyą kolejową w Bochni. Z personalu nikt nie odniósł okaleczeń. Natomiast w materyale szkoda znaczna. Wozy wykolejone zatamowały oba tory, co spowodowało przerwę w ruchu i opóźnienie pociągów.

Z JAĆMIERZA (powiat sanocki) piszą nam: Inwazya rosyjska u nas skończyła się 5 maja 1915 r. Napierająca armia niemiecka na położono w linii bojowej miasteczka i wsi otworzyła armatni ogień zaporowy, który w kilku godzinach w ruiny i popioły zamienił domy i mienie tysięcy ludzi. Z ruin okalających rozległy nasz rynek jednak dotychczas nikt nie uprzątł. Zaledwie tu i ówdzie na tyłach dawnych budynków kleci się zwolna nędzny szałas lub sterczy dach stodoły na wysokich słupach. Centrala odbudowy kraju niewiele zadaje sobie trudu, by wglądnąć w gospodarkę lokalną kierownika ekspozytury sanockiej, Ukraińca, który bardzo szczerze szafuje kredytem, materyałami i siłą roboczą przy odbudowie wiosek ruskich w powiecie, zaś wcale nie troszczy się o „Lachów“. Dzięki temu odzyskał dwór w Jaćmierzu rozległe i kosztowne gumna, które pochłonęły widocznie cały kredyt na Jaćmierz przyznany, skoro dla reszty nie starczy na wykończenie nędznych szałasów, których budowę rozpoczęto w lipcu b. r. ,a dotąd jej nie ukończono.

Odbudowę takiego szałasu prowadzi w następujący sposób: Drzewo sprowadza się chłopskimi podwodami z odległego o kilkadziesiąt km. żydowskiego lasu w Ulucżu, dokąd jazda z powrotem trwa 24 godzin, za wynagrodzeniem kilka zaledwie koron, mimo, że w okolicy dosyć jest lasów z budulcem, tylko nie żydowskich. Ponieważ zaprzęgów jest mało, dowóz postępuje zbyt wolno, a w ślad za tem budowa szałasów powoli i nieudolnie. Tyfus i tp. choroby nagminne dziesiątkują tymczasem ludność, skupioną po ciasnych szałasach, które wykończenia czekać będą do przyszłego lata.

BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE WE LWOWIE. „Kur. lw.“ zamieszcza obszerny artykuł, przedstawiający obecne niedomagania służby bezpieczeństwa publicznego we Lwowie, skutkiem czego mnożą się w mieście coraz bardziej kradzieże, włamania i rozboje. Wina tego stanu rzeczy tkwi w wyjątkowem traktowaniu Galicyi wogóle, a Lwowa w szczególności, na jakie pozwalają sobie władze centralne. Ewakuacya w sierpniu 1914 objęła także policyę. Zostało ledwie kilka osób z personalu urzędniczego i kilku agentów. Gdy władze austryackie powróciły do Lwowa, trzeba było służbę bezpieczeństwa organizować „a limine“. Gdy przed wojną Lwów miał 80 agentów policyjnych, teraz, gdy potrzebaby ową liczbę raczej podwoić, ma ich podobno niespełna 40. A już wprost horendalnem jest, co dzieje się w niższej kategoryi służby policyjnej, rekrutującej się obecnie, jak wiadomo, z pospolitaków. Niedość, że liczba ich jest niewystarczająca, lecz nadomiar co pewien odstęp czasu poddaje się ich „musterunkowi“, który wszystkich jako tako możliwych do władania bronią, zabiera i coraz niedołężniejszym materyałem zapełnia luki. Rzecz prosta, że taki policyant nie może sobie dać rady i w tych warunkach o sprężystej służbie bezpieczeństwa nie może być mowy.

ECHA MORDERSTWA Ś. P. A. NAPIÓRKOWSKIEGO. Według pism z Królestwa szczegóły morderstwa ś. p. A. Napiórkowskiego są następujące: Zbrodniarze weszli (w nocy ze środy na czwartek) przez okno w salonie, które otworzyli, a następnie przez salon i bibliotekę dostali się do pokoju sypialnego. Zabójstwa dokonano widocznie we śnie, gdyż nie znać śladów walki, bandyci zachowali się tak cicho, że obecności ich nikt nie zauważył, dopiero rano, gdy służąca weszła do sypialni, aby napalić w piecu, fakt zabójstwa został ujawniony. Ś. p. A. Napiórkowskiego zastano w łóżku zbroczonego krwią: na podłodze była kałuża krwi, mordu dokonano przypuszczalnie tępem narzędziem i w celach rabunkowych, gdyż w pokoju zastano wielki nieład, bandyci skrzętnie przeszukali szuflady w biurku, oraz w bibliotece.

DEBIUT KOMEDYO-PISARSKI PREZ. MINISTRÓW. Z Wiednia donoszą: W dniu 2 grudnia odbędzie się w „Volkstheater“ premiera komedyi p. t.: „Durch Feuer und Eisen“, której autorem jest obecny prezydent gabinetu austryackiego, Dr Seidler, pod pseudonimem Wilhelma Engelharta. Jest to młodzieńczy utwór dzisiejszego prezydenta gabinetu.

NOWY BANK POLSKI W CIESZYNIE. W „Dz. Ciesz.“ czytamy: Nowy bank polski powstaje w Cieszynie. Mianowicie z 1 grudnia br. otwiera w Rynku górnym filię swą Bank rolniczy. Kierownikiem filii będzie dyr. Dobrowolski. Jest rzeczą pewną, że w niedługim czasie filia ta Banku rolnicz. dojdzie do pięknego rozkwitu i tak jak we Frysztacie, Rychwałdzie i Karwinie pozyska sobie i zgrupuje koło siebie ludność miejscową i okoliczną. Na terenie cieszyńskim jest to trzeci bank polski; pola do działania wśród 77 tysięcznej zamożnej i kulturalnej ludności polskiej pow. cieszyńskiego będzie aż nadto dla naszych banków; a to tem bardziej, że ludność nasza jest niemiłosiernie wyzyskiwaną na polu handlowem, gospodarczem i przemysłowem przez obcych nam ludzi i wrogie organizacye.

LICHWA MIESZKANIOWA WE WŁOCŁAWKU. Dzienniki warszawskie donoszą: Najaktualniejszą sprawą poruszającą obecnie opinię miasta jest wszczęta na większą skalę akcya przeciw drożyźnie mieszkań. W Radzie m. postawiono propozycyę utworzenia stałej Komisyi rozjemczej, któraby wzięła w swoje ręce sprawę eksmisyi, stosowanych przez właścicieli domów do lokatorów i zajęła się regulacyą spraw mieszkaniowych i uniemożliwiła tak zw. pasek mieszkaniowy. Ceny mieszkań dochodzą tu do niebywałej wysokości, np. za pokój licho umeblowany płacić potrzeba do 100 mrk., a za mieszkanie, złożone z 2 pokoików i kuchni żądają 120 mrk. miesięcznie.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. TECHNICZNEGO. Zapowiedziany na wtorek 27 b. m. odczyt prof. Dra Henryka Wielowiejskiego, nie odbędzie się, z powodu nieobecności prelegenta.

Z TOW. LEKARSKIEGO. We środę dnia 28 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się w domu własnym ul. Radziwiłłowska 4 posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym. 1. Przemówienie prezesa z powodu 50-lecia Towarzystw lekarskich w Galicyi; 2. Dr B. Dębiński z Warszawy: Stwardnienie płuc doświadczalne i kliniczne (wykład); 3. Dr Kostrzewski: W sprawie odczynu Wassermanna w moczu; 4. doc. Dr Nowaczyński: O zapaleniu nerek.

ŚLUB. W ubiegłą sobotę pobłogosławiony został w kościele św. Floryana w Krakowie związek małżeński p. Stanisława S t w o r y, znanego dziennikarza krakowskiego i cenionego poety, z p. Stefanią Godulanką, nauczycielką w Woli Radziszowskiej. Młodej parze serdeczne „Szczęść Boże“.

ODZNACZENIE. Dr Józef Starzewski, dyrektor szpitala św. Łazarza w Krakowie, członek zarządu krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, otrzymał oficerską odznakę honorową Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną.

NEKROLOGIA.

D r K a z i m i e r z K r z y s z t o ń, lekarz miejskiej Kasy chorych i szkoły połżnych, zmarł w niedzielę w naszem mieście, licząc lat 34. Ś. p. zmarły od wielu lat brał czynny i wybitny udział w ruchu socyalistycznym w Galicyi, w szeregi którego po ukończeniu szkół średnich się zaciągnął. Przez kilka lat był sekretarzem partyi socyalistycznej.

Nauka, literatura, sztuka.

K. MICHALSKI I T. SINKO. „Przyczynki z kodeksu Mogilskiego do dziejów oświaty w Polsce“. W Krakowie 1917. Str. 86. Nakładem Akademii Umiejętności.

W bibliotece klasztoru mogilskiego znalazł przed laty prof. Ulanowski zbiorowy rękopis, pochodzący z wieku XIV i XV, a zawierający, oprócz innych traktatów, list pisany do Długosza w r. 1455. Autorem listu jest niejaki Nicolaus de Albocastro, ksiądz, który, wyjechawszy do Chiemsee, bał się, by podczas

swej nieobecności nie stracił beneficiów krakowskich. Przez swoich protektorów poleca się więc pamięci kardynała Oleśnickiego. Wywodząc swoje prawa popisuje się Mikołaj znajomością literatury łacińskiej tak klasycznej, jak i kościelnej średniowiecznej: wiedział, że znajomość klasycznej literatury i miłość do niej najlepiej poleci go wobec Oleśnickiego, który dla humanistów był bardzo łaskawym. List Mikołaja jest więc typowym listem humanistycznym, zabiegającym o protekcyę na podstawie nowego wykształcenia.

W polskiej literaturze humanistycznej klasycznym przykładem na taki list było pismo Eneasza Sylwiusza do Oleśnickiego z r. 1442. Teraz, dzięki prof. Ulanowskiemu, mamy przykład własny, rodzimy.

List przygotował do druku ś. p. prof. A. Miodoński, ale przedwczesna śmierć nie pozwoliła mu dokończyć pracy. Zajął się listem następca Miodońskiego na katedrze prof. T. Sinko. Uczony wydawca zadał sobie trudu bardzo wiele, ale tylko filolog tak wszechstronnie wykształcony, jak on, mógł dać tak bogaty aparat krytyczny i tak subtelne uwagi. I jedno i drugie ułatwia ogromnie zrozumienie tego pomnika wczesnego polskiego humanizmu, wyłaniającego się dopiero z powijaków średniowieczyzny.

Skład i treść kodeksu opisał bardzo dokładnie ks. Dr Konstanty Michalski.

Dr J. Sajdak.

NOWE KSIĄŻKI.

Jan Kasprowicz: W setną rocznicę zgonu Kościuszki. Przemówienie wygłoszone na uroczystej Akademii dn. 14 października w teatrze miejskim we Lwowie. Nakł. Książnicy polskiej. Lwów 1918.

Artur Oppman (Or. Ot.): „Pieśni o sławie". Nowe poezye. Gebethner i Wolf. Warszawa-Kraków 1917.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 27. listopada 1917.

Urzędownie ogłaszają dnia 26. listopada 1917:

W dolinie Brenty i w górach na wschód stamtąd walki ostatnich dni dały nam dalszy zysk terenu.

Kontrataki nieprzyjaciela pozostały bez skutku.

Na rosyjsko-rumuńskim terenie wojny położenie niezmienione.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 27. listopada 1917.

Urzędownie ogłaszają dnia 26. listopada 1917.

Zachodni teren:

Front ks. Ruprechta: **We Flandryi tylko od czasu do czasu była wzmożoną czynność artyleryi między Poelkapelle a Gheluvelt. Walki na polu przed pozycyami przebiegły pomyślnie dla nas i przysporzyły nam jeńców. Na północny wschód od Paschendaele nie udało się natarcie Anglików. Na polu bitwy na południowy zachód od Cambrai nieprzyjaciel ponawiał uporczywie ataki. Wypróbowane wojska także i wczoraj odparły nieprzyjaciela na wszystkich punktach. Nasz ogień niszczący godził w miejsca, w których zbierały się nieprzyjacielskie wojska oraz w miejsca, w których stały w pogotowiu automobile pancerne. Na południe od Craincourt ruszyły nieliczne oddziały piechoty nieprzyjacielskiej na Bourlon. Odparto je. Gniazda Anglików, które po ostatnich walkach pod Bourlon pozostały poza naszemi liniami, oczyszczono po krwawych walkach zbliska. Wzięliśmy do niewoli 8 oficerów i więcej niż 300 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 20 karabinów maszynowych. Na południowo-zachodnim krańcu lasu Bourlon i na zachód od Pontain po bardzo zaciętych nocnych walkach na granaty ręczne, wydobyliśmy obszar, który zamierzaliśmy zająć. Na północ od Banteux zaatakował nieprzyjaciel po gwałtownym ogniu huraganowym. Odparto go. Angielskie natarcie na wschód od Fleesurt złamało się przed naszemi przeszkodami.**

Front następcy tronu: **Po najsilniejszem wzmożeniu ognia działowego zaatakowali Francuzi na froncie 4-kilometrowym między Samogneux a Beaumont. Nieprzyjacielskie fale atakowe rozpędzone naszym ogniem karabinowym i działowym odpłynęły do stanowisk początkowych. Kilkakrotny szturm nowych sił, wprowadzonych w walkę, złamał się w naszej strefie obronnej. Wzięliśmy do niewoli wielu Turkosów, Żuawów i innych żołnierzy francuskich. Silny ogień na polu bitwy udzielił się także sąsiednim odcinkom i był bardzo silny przez cały dzień, szczególnie po obu stronach Ornas.**

Lotnicy, pełniący służbę przy wojskach piechoty, lotnicy bojowi i pościgowi mimo ulewnego deszczu weszli się z powodzeniem w walkę i wspierali na polu bitwy pod Cambrai niezmordowanie dowódców i wojska.

Wschodni i macedoński teren: Nie było większych czynności bojowych.

Włoski teren:

Nasze wojska osiągnęły sukcesy w miejscowych walkach w górach i utrzymały je przeciw włoskim kontratakom.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

Ostatnie wiadomości z frontów.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa, wieczorem: Z frontów wojny nie doniesiono dotychczas o żadnych szczególniejszych wydarzeniach.

Cesarz na froncie włoskim.

Bozen. B. kor. Dn. 25 b. m. Cesarz przebywał dziś wśród wojsk, które tak wyróżniająco biły się o wyżyny między Brentą a Piave. Cesarz przejechał przez Trydent, Walsugano i Primolano i Feltre do owych stron i w południe stanął wśród wojsk. Były to dzielne pułki wymienianych ciągle w komunikatach dywizyi piechoty nr 3 i 5 oraz dywizyi ks. Feliksa Schwarcenberga, a dalej gracki pułk strzelców. Cesarz przebywał długo wśród tych bohaterów i wielu z nich przypiął odznaczenia na piersi. Po raz pierwszy otrzymał brygadyer srebrny medal waleczności dla oficerów. To niezwykłe odznaczenie otrzymał zastępca szefa kancelaryi wojskowej pułkownik bar. Zeidler-Sterneck, który od początku ofenzywy dowodzi brygadą. Ta brygada może się chlubić, że przyczyniła się rozstrzygająco do wielkich sukcesów ofenzywy. Następnie odjechał cesarz z frontu wśród burzliwych okrzyków: „Niech żyje!" i „Elien!" i popołudniu przybył do miejsca swego postoju.

Villach. B. kor. Dnia 26 b. m. Cesarz przybył dziś rano do Villach, dokąd w nocy udali się: komendant frontu południowo-zachodniego marszałek polny arcyksiążę Eugeniusz i komendant grupy wojsk generał pułkownik Borcevic. Cesarz przyjął obu dowódców w pociągu dworskim i pracował z nimi czas dłuższy. O godz. 9 przedpołudniem cesarz ruszył w dalszą drogę.

Bitwa pod Cambrai.

Berlin. O bitwie pod Cambrai pisze sprawozdawca dziennika „Daily Telegraph": Od początku ofenzywy mocarstw centralnych na Włochy, odbywały się przygotowania do naszej ofenzywy w największej tajemnicy. Można śmiało powiedzieć, że od czasu wielkiej bitwy nad Sommą tak wielkich mas wojska, jak pod Cambrai, nie zgromadzono na jednym tylko odcinku nigdzie.

Główne uderzenie, do którego użyto kilku dywizyj z silnemi rezerwami, szło w kierunku Cambrai. Liczne tanki użyte były do wzmocnienia wojsk atakowych. Przeciwnik zdawał się być w zupełności zaskoczony, zdołał jednak bardzo prędko odzyskać równowagę. Nasze nowe pozycye znajdują się teraz pod silnym ogniem nieprzyjacielskiej artyleryi.

W PALESTYNIE.

Konstantynopol. B. kor. Komunikat turecki z dnia 25. bm.: Front Synai: Przed środkiem frontu w pierwszych godzinach popołudniowych nieprzyjaciel ruszył ponownie do ataku w sile dwóch do trzech brygad piechoty. Atak po części złamał się już w samym początku, a tam, gdzie doszedł do rozwinięcia, odparto go w zupełności.

Wiedeń. Komunikat angielski z 24 b. m.: W dniu 21 b. m. wzięły nasze wojska szturmem grzbiet wzgórza Nebi Nanvil, ruiny starego miasteczka Mizpach (3.000 yardów na zachód od gościńca wiodącego z Jeruzalem do Nablus). Powtórne kontrataki Turków zostały odparte. Nieprzyjaciel ostrzeliwał moszeę, w której ma się znajdować grobowiec proroka Samuela. Nasza konnica, która w dn. 21 b. m. zbliżyła się do Betunii, została zmuszona silnym kontratakiem do odwrotu i zajęła obecnie Bet—ur—el—Fanka powyżej Bet—Hororm.

Paryska konferencya sojuszników.

Lugano. B. kor. Według doniesień włoskich dzienników konferencya sojuszników w Paryżu ma być otwartą oficyalnie 29. listopada. W obradach wezmą także udział reprezentanci Czarnogóry, Serbii i Grecyi. Najwybitniejszą rolę na konferencyi będą odgrywały prawdopodobnie Stany Zjednoczone. W tym kierunku oświadczyło amerykańskie poselstwo w Rzymie, że wspólne rozważania ogólnej sytuacyi i wszystkich potrzeb muszą doprowadzić do bardziej uregulowanego użytkowania olbrzymich źródeł pomocniczych Stanów Zjednoczonych i że wysiłki wojenne sojuszników muszą doprowadzić dzięki zupełnie planowej współpracy do szybkiego i zadowalniającego końca wojny.

Noty papieskiej nie będzie.

Lugano. B. kor. Według tutejszych dzienników oświadcza „Osservatore Romano", że jest upełnomocniony do zdementowania wiadomości, jakoby stolica apostolska skierowała lub miała zamiar skierować nowe orędzie do stron wojujących, lub też do jednej z grup stron wojujących.

AMERYKA PRZECIW PACYFISTOM.

Wiedeń. (Telefonem). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina o wielkiej kampanii, jaką rząd amerykański podjął przeciw organizacyom socyalistycznym. W toku są liczne uwięzienia i wyroki na przywódców socyalistycznych, którzy proponują pokój.

Tajne traktaty ujawnione.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Komisarz spraw zagranicznych **Trocki** ogłosił szereg telegramów i tajnych dokumentów, odnoszących się po części do rządów caratu w roku 1915, po części do czasów gabinetu koalicyjnego.

Dokumenty dotyczą sprawy Konstantynopola i cieśnin morskich. Były minister spraw zagranicznych Sazonow zgłosił pretensyę Rosyi do Konstantynopola, do wybrzeża zachodniego Bosforu, do morza Marmara, do Dardaueli, do Tracyi południowej aż po linie Enos-Midia, do wybrzeża azyatyckiego i wysp morza Marmara, jakoteż wysp Imbros i Tenedos. Sojusznicy postawili szereg żądań, na które rząd rosyjski się zgodził. Wedle tych pretensyi Konstantynopol ma się stać wolnym portem dla towarów, które nie idą do Rosyi, ani też pochodzą z Rosyi. Sojusznicy żądają, aby uznano ich prawo do Turcyi azyatyckiej, pozostawienie miast świętych w Arabii pod zwierzchnością muzułmańską, włączenie neutralnej strefy perskiej w sferę wpływów angielskich. Rosya była gotowa uznać wszystkie te pretensye, wyraziła tylko życzenie, aby kalifat odłączyć od Turcyi. W Persyi wytargowała Rosya dla siebie rejony w miastach Ispahan i Jesd. Co dotyczy ustalenia granic z Niemcami, obie strony przyznały sobie pełną wolność działania. Francya zgłosiła swoje pretensye, na które nasz gabinet się zgodził. Alzacya i Lotaryngia miała być Francyi zwróconą z włączeniem obszarów, gdzie są kopalnie żelaza i węgla. Obszary położone na lewym brzegu Renu miały być odłączone od Niemiec i wyswobodzone z wszelkiej politycznej i gospodarczej zależności od Niemiec. Z tych obszarów miało być utworzone wolne i neutralne państwo.

Bardzo ciekawe są telegramy Tereszczenki. Jest w nich mowa o tem, że ambasadorowie Anglii, Włoch i Francyi przybyli do Kiereńskiego i oświadczyli mu, że jest rzeczą nieodzownie konieczną, by wydano zarządzenia w sprawie utrzymania bitności armii.

Ta próba wmieszania się w sprawy wewnętrzne Rosyi była wielce niemiłą dla rządu. Tereszczenko prosił rosyjskiego ambasadora w Waszyngtonie, aby zawiadomił amerykańskiego ministra wojny, że rząd rosyjski wysoce ceni rezerwę ambasadora amerykańskiego w tej sprawie.

Również interesujące są telegramy informacyjne, w których Tereszczenko mówi o koncesyach, jakie mieszczańskie stronnictwa poczyniły socyalistom umiarkowanym. Zapewnia on, że koncesye te tracą wartość, ponieważ przywódcy umiarkowanych socyalistów tracą wpływ na masy, porwane przez socyalistów skrajnej lewicy. Tereszczenko zapowiada w swoich telegramach informacyjnych, że parlament wstępny odegra wielką rolę, i że do pewnej chwili parlament ten musi zastąpić konstytuantę. Jakkolwiek w parlamencie wstępnym socyaliści rozporządzają większością głosów, to jednak umiarkowane stronnictwa zdołają stawić opór skrajnej lewicy, ponieważ umiarkowani socyaliści postępują w porozumieniu ze stronnictwami liberalnemi.

Wyjazd ambasady angielskiej.

Kopenhaga. B. kor. „National Tidende" donosi z Haparandy: „Hufvudstadsbladet" donosi: Angielskie poselstwo odjechało 23 listopada z Petersburga i miało już przejechać przez Wyborg. Od tego czasu nie słychać nic o niem. Przyjmuje się, że poselstwo zatrzymano w Finlandyi. Dziennik „Dien" donosi, że maksymaliści zajęli rezerwę złota w banku państwa.

Cała Rosya w rękach bolszewików.

Sztokholm. Ajencya prasowa bolszewików ogłasza urzędowy telegram z Petersburga, iż całe wojsko i flota północnej, zachodniej i połud.-zachodniej Rosyi, dalej Moskwa, Charków, Kijów, Odessa, prawie cały Ural i Syberya, znajdują się w rękach bolszewików.

Były generalissimus Duchonin, który nie chciał uczynić zadość rozkazowi zawieszenia broni, został aresztowany.

Dania wobec propozycyi pokojowej.

Kopenhaga. B. kor. Dzienniki prowincyonalne zamieszczają pogłoski, że duńscy socyaliści postanowili wezwać ministra spraw zagr. Scaveniusa, aby zbadał sprawę zapytania innych państw neutralnych, czy czas jest dogodny do uczynienia propozycyi pośrednictwa pokojowego. Biuro Ritzaua dowiaduje się w tej sprawie: Minister Scavenius nie otrzymał żadnego takiego wezwania. Gdyby ono nawet nastąpiło, będzie odpowiedź rządu brzmiała w zgodzie ze stanowiskiem, zajętem poprzednio w podobnych wypadkach, a mianowicie, iż rząd nie widzi możności podjęcia inicyatywy w żądanym kierunku.

Zamiary ententy.

Wiedeń. (Telefonem). „Abend" donosi z Berlina: Wiadomość o kompletnem zerwaniu stosunków ententy z Rosyą i odjeździe dyplomatów angielskiego i francuskiego, którą prasa niemiecka tak skwapliwie powtórzyła, polega na fałszywem osądzaniu sytuacyi. Wprawdzie faktem jest, iż ententa stale grozi zerwaniem, lecz z pewnością nie myśli o tem poważnie, by usunąć swój wpływ, który bezwarunkowo w Rosyi — choć stale malejący — jeszcze posiada. Nawet gdyby ambasadorowie mieli odjechać, co uważać można tylko jako pogróżkę, to przecież zostaną członkowie ambasady, ajenci dyplomatyczni itp., by popierać kontrrewolucyę. Do dziś dnia nadchodzą przesyłki broni i amunicyi, o ile tylko ententa ma pewność, że dostaną się w ręce kontrrewolucyi. Nawet gdyby pokój odrębny istotnie zawarto, to z pewnością przedstawiciele ententy pozostaną, by przeciwdziałać akcyi Niemiec.

Rokowania z każdym rządem.

Wiedeń. (Telefonem). Z Budapesztu donoszą, iż „Az Est" przeczy wiadomości, jakoby Austro-Węgry nie myślały rokować z obecnym rządem rosyjskim. Od któregokolwiek rządu propozycya pokojowa wyjdzie, Austro-Węgry traktować ją będą poważnie i przychylnie.

PRZED ODPOWIEDZIĄ NIEMIEC.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, iż we wtorek zbierze się Wydział Rady związkowej dla spraw zagranicznych. Przedmiotem obrad jest sytuacya polityczna, wytworzona propozycyą pokojową.

ROKOWANIA JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁY?

Wiedeń. (Telefonem). „Vorwärts" donosi, iż w Sztokholmie toczą się już rokowania pokojowe.

Z LUBELSKICH CZASÓW KRYLENKI.

Lublin. B. kor. „Dziennik lubelski" donosi: Rosyjski minister wojny Mikołaj Krylenko jest w Lublinie znany z czasów przed wojną. Jako syn urzędnika lubelskiej akcyzy był Krylenko nauczycielem w szkole handl. Już wówczas jako maksymalista musiał przed policyą uciekać do Szwajcaryi, gdzie przebył pierwsze lata wojny. Obdarzony olbrzymim darem wymowy i nadzwyczaj wykształcony posiadał ogromny wpływ na lubelską młodzież. Walczył przeciwko polsk. [illegible] zręcznie miłość dla rosyjskiej literatury i historyi, jakoteż do rosyjskich obyczajów. Gdy na kilka miesięcy przed wybuchem wojny zapytał go jeden z krakowskich strzelców, jego były uczeń, co Krylenko zrobiłby w razie wojny między Rosyą a Austro-Węgrami, jakoteż w razie powstania w Polsce, odpowiedział: „jestem rosyjskim podoficerem".

Anarchia w Finlandyi.

Sztokholm. B. kor. Według ostatnich wiadomości anarchia w Finlandyi wzrasta. — Czerwona gwardya, której działalność polega na rewizyach domowych, aresztowaniach i grabieży, wywołuje swem postępowaniem ogromne rozgoryczenie. W Helsingforsie zamordowano dotychczas 44 osoby. Strejk wprawdzie ustaje, ale ruch rewolucyjny trwa w dalszym ciągu. Socyaliści nie są już panami położenia. Połowa ludności nie uznaje już nad sobą żadnego autorytetu. W danej chwili nie ma w Finlandyi żadnego rzeczywistego rządu. Finlandzka kasa państwowa jest wypróżniona. Znajduje się w niej tylko 7 milionów, które wpłynęły niedawno ze sprzedaży lasów państwowych, kwota ta jednak nie na długo wystarczy. Brak środków żywności występuje coraz groźniej. Zainteresowanie się szwedzkiej opinii publicznej losem nieszczęśliwego kraju sąsiedniego jest coraz większe. „Svenska Dagbladet" oświadcza dziś, że Szwecya musi się zająć nadzwyczajnym stanem, w jakim się znalazła Finlandya. Położenie Finlandyi musi wywołać ogólne współczucie i konieczną jest jakaś akcya. Trudność polega jedynie na znalezieniu odpowiedniej drogi, celem udzielenia pomocy. Rzeczą rządu szwedzkiego jest wystąpić z inicyatwą. — Ogólnem jest przekonanie, że wymaga tego obowiązek Szwecyi.

Sprawa gabinetu Królestwa polskiego.

Warszawa. B. kor. Biuro Wolffa. Jak „Przegląd Poranny" donosi, toczą się w dalszym ciągu rokowania prezydenta ministrów Kucharzewskiego w sprawie utworzenia gabinetu. Kucharzewski stara się utworzyć gabinet z przedstawicieli różnych partyi i szuka w tym celu również porozumienia z grupą międzypartyjnego klubu. Ze względu na to życzenie Kucharzewskiego, odbędzie się w najbliższych dniach zebranie członków tego klubu. Na lewicy zdaje się istnieje skłonność do popierania rządu pod warunkiem, że Rada regencyjna załatwi przedtem zagadnienia związane ze sprawą wojska polskiego. Jak słychać, dokonać się mają jeszcze w ostatniej liście kandydatów mającego się utworzyć rządu znaczne zmiany.

Wiadomości telegraficzne.

Demonstracye uliczne w Berlinie.

Berlin. B. kor. Niezależna socyalno-demokratyczna partya niemiecka usiłowała także wczoraj, w niedzielę, urządzić w części północnej i wschodniej Berlina demonstracye uliczne. Zebranych kilkuset ludzi usiłowało z przedmieść dostać się do wnętrza miasta. Tłum natrafił na Neumarkt na policyę, przyczem w 9 wypadkach zarządzono przymusowe legitymowanie się. Później popołudniu był obraz uliczny zwyczajny.

Przymusowe ferye.

Wiedeń. (Telefonem). Pisma czeskie donoszą, iż z powodu braku węgla ferye świąteczne będą w Pradze trwały od 15. grudnia do 15. stycznia. Na przedmieściach naukę już przerwano i zastój w nauce trwać będzie prawdopodobnie 3 miesiące.

Obrabowanie Pałacu Zimowego.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż szkody, poczynione przez tłum przy zrabowaniu Pałacu Zimowego, przenoszą kwotę 2 milionów rubli.

Zajęcie kopalń w Anglii.

Londyn. B. kor. Izba gmin. przyjęła ustawę o zajęciu kopalń węgla.

Nowy dyrektor kolei półn.

Wiedeń. B. kor. Szef sekcyi w ministerstwie kolei Dr Wiktor Rudel został mianowany w miejsce Dra Karola Bahrhansa dyrektorem c. k. Dyrekcyi kolei półn.

Mianowania.

Wiedeń. B. kor. „Wiener Zeitung" ogłasza: Radca sekcyjny w ministerstwie wyznań i oświaty Teofil Gramatowicz został zamianowany ad personam radcą ministeryalnym. Radca sekcyjny w ministerstwie wyznań i oświaty Dr Stanisław Piekarski otrzymał tytuł i charakter radcy ministeryalnego z uwolnieniem od taksy.

NADESŁANE.

†

MICHAŁ MARKOWSKI

c. k. Profesor Seminaryum naucz. męsk. w Krakowie,

przeżywszy lat 80, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 25 listopada 1917 r.

Pogrążona w nieutulonym żalu żona wraz z rodziną, zaprasza Krewnych, Kolegów, Znajomych i pobożną Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we wtorek dnia 27 b. m. o godzinie 3 popoł. z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we środę dnia 28 b. m. o godz. 10-tej przedpoł. w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

†

BARBARA z Hennelów GEISTLEROWA

kompozytorka,

wdowa po lekarzu i c. k. radcy cesarskim, właścicielka realności, członek Towarzystwa muzycznego,

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 22. listopada 1917 r. w 76 roku życia.

W głębokim żalu pogrążona rodzina zawiadamia Znajomych i pobożnych Chrześcijan, że obrzęd pogrzebowy odbył się w niedzielę dnia 25. listopada 1917 r. o godz. 2 popoł. z domu żałoby Rynek l. 37 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego.

Nabożeństwo żałobne

odbyło się w poniedziałek dnia 26 listopada b. r. o godz. 9 rano w kościele OO. Dominikanów we Lwowie.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We wtorek 27 listopada b. r.

POWRÓT ODYSA

dramat w 3 odsłonach.

OSOBY:
Brzeski, Jarniński, Kosiński, Noskowski, Rdzawicz, Sosnowski, Szymborski, Węgierko, Zarski, Żytecki.
Bednarzewska, Drzewiecka, Łuszczkiewiczówna, Zahorska.

Reżyser: Józef Sosnowski.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Środa: „Dookoła miłości".
Czwartek: I. akt „Nocy listopadowej" i „Warszawianka".

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We wtorek 27 listopada b. r.

LALKA

operetka w 3 akt. z prologiem E. Audran'a.

OSOBY.
Gajewska Kazimiera, Miłowska Helena, Zimajer Adolfina.
Bojnarowski Wiktor, Kalinowski Eugeniusz, Karasiński Edmund, Lelewicz Andrzej, Miller Henryk, Minowicz Edmund.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.
Środa: „Księżniczka czardasza".
Czwartek: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy Listopadowej.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA"
UL. LISTOPADA 16.

Od piątku 23 do czwartku 29 listopada b. r.
Podwójny program komedyowy:
Dobrze skrojony frak
Mistrz włamywacz
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

TEATRZYK ŚWIETLNY „PROMIEŃ"
ULICA PODWALE L. 6.

Gospoda raj
dramat w 4 częściach. „Nordisk"
Ponadto
KOMEDYA.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO „Zachęta"
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

KRYTYCZNY DZIEŃ
nadzwyczajnie ciekawa treść, wspaniałe zdjęcia.
Ponadto inne obrazy.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 26 do 29 listopada b. r.
Koki na balu maskowym.
ZA KULISAMI
dramat.
Wesoła trójka w Hütteldorfie.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 26 do 29 listopada b. r.
Naftowe źródło
dramat w 3 aktach.
Samochodem przez stulecia
komedya w 4 aktach.
Pies sanitarny. Tygodnik wojenny.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 23 do 26 listopada b. r.
MODELKA
wspaniały dramat w 4 aktach.
Nadto wesoła komedya i zdjęcia z natury.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od poniedziałku 26 do czwartku 29 listopada b. r.
MARNOTRAWCA
czarodziejska baśń w 4 częściach, arcydzieło poezyi i życia realnego. Część II.
Ponadto znakomita komedya.
Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

Willa w Zakopanem

na Bystrem, obok pensyonatu „Nosal", parterowa, 4 pokoje, kuchnia, weranda, z piecami, znakomicie budowana, przytem pół morga lasu, do sprzedania za cenę 40.000 koron. Wkład 34.000 koron.
Oferty: Adwokat Dr. Bronisław Michalewski Lwów, Akademicka l. 12. 2468

Kto zgubił

na stacyi kolejowej w Zbydniowie we wrześniu b. r. pieniądze, może je odebrać **w Urzędzie parafialnym w Zaleszanach.** 2462

300 morgów lasu
bez budynków, do sprzedania, z możnością dodzierżawienia 42 morgów z domem drewnianym o 6 pokojach pod dachówką z budynkami pod słomą. 2—8 morgi ładnego sadu. 140 morgów lasu przeważnie bukowego 70-letniego, a 160 lasu sprzedanego, który za rok będzie można karczować. Od Krakowa 7 mil przy stacyi. Cena 340.000 rubli. Objaśni Chądzyński Kraków, Aleja Mickiewicza 17 (w lewo od Czarnowiejskiej) od godziny 10—8. 2467

Kupię realność

solidnie zbudowaną, z komfortem urządzoną. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 2306

Konces. Dom handlowy i biuro pośrednictwa
Adama Bilińskiego
w Krakowie, ul. Krupnicza L. 26. — Telefon 1004,
pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, parcel, dóbr tabularnych i t. p. — Posiada obecnie 2375 kilka objektów okazyjnie do sprzedania.

Bukiew,
żołądź, głóg, liście ożyny,
świeżo rwane i suszone,
kupuje każdą ilość, płacąc kilogram po 1 koronie, firma
M. JUNGE, Karlsbad-dworzec.
Kupuje także ko... i poszukuje pośredników. 2426

Willa w Krośnie

z 14-morgową parcelą z wolnej ręki do sprzedania. Ogrzewanie centralne. Położenie przepiękne. Teren naftonośny.
Bliższe szczegóły poda 2381
Powielarnia Krakowska, Kraków, ul. Wiślna L. 8.

Kołdry, materace, meble tapicerowane
wyrabiają i przerabiają najtaniej
katolickie warsztaty tapicersko-pościelowe
JERZEGO REISINGERA
Kraków, Sławkowska 6, Filia: Karmelicka 17.
Wykonuje się malowanie ścian i artyst. malowania kościołów. 1974

BRAK OPAŁU

uchyla użycie w kuchni patent. szybkowaru „Simplex"
w którym gotuje się bez nafty i spirytusu węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu. 1816

WYROB KRAJOWY.



Cena oryginalnego „Simplexu" z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.
Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:
Kraków, Radziwiłłowska l. 23,
Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.
Przestrzegamy przed naśladownictwem.

OGŁOSZENIE.
Kilku ślusarzy
(lub maszynistów),
jeden Elektromonter
mogą znaleźć stałe zajęcie
w Krakowskiej Gazowni miejskiej. 2432

WDOWA
bezdzietna, lub starsza panna, w wieku 30—35 lat, inteligentna, łagodnego usposobienia i dobra katoliczka, potrzebna jest jako zarządczyni domu, oraz jako wychowawczyni do czworga dzieci, w wieku od 7—15 lat u wdowca, urzędnika, w jednem z większych miast powiatowych w Galicyi. Małżeństwo nie jest wykluczone. Listy nie anonimowe z dokładnem podaniem warunków, oraz swego pochodzenia uprasza się nadsyłać do Administracyi „Głosu Narodu" pod R. K. 70. Dyskrecya zapewniona. 242

KONKURS.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ogłasza konkurs na posady

instruktorów hodowlanych powiatowych.

Pobory do takiej posady przywiązane składają się z płacy w wysokości od 3.600 koron rocznie, która może być stosownie do kwalifikacyi poszczególnego kandydata odpowiednio podwyższona, oraz ze zwrotu kosztów (bilet kolejowy, furmanki, dyety) poniesionych w podróżach służbowych.

Jako kwalifikacyę zasadniczą wymaga się od kandydata ukończenia średniej szkoły rolniczej i trzechletniej praktyki hodowlanej (kandydaci nie posiadający wymaganych studyów, mogący jednak wykazać się wiadomościami hodowlanemi, nabytemi w długoletniej praktyce, mogą na razie nadsyłać swoje zgłoszenia).

Podania, do których należy dołączyć:
1) metrykę urodzenia,
2) świadectwo ukończenia szkoły rolniczej,
3) dowody odbytej praktyki gospodarczej,
4) opis dotychczasowego zatrudnienia

mają być wnoszone do

Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego
we Lwowie, ul. Mickiewicza L. 26, II. p. 2359

SAMOUCZEK „ARGUS"
w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZYK NIEMIECKI: część I. lub II. Kor. 7·50.
JĘZYK FRANCUSKI: część I. lub II. . K 7·50,
JĘZYK ANGIELSKI: część I. . . . . K 7·50,
JĘZYK WŁOSKI: część I. . . . . K 7·50.

Za przesyłkę poleconą liczy się 50 hal.

Samouczek »Argus« opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytucyach języków (Ansona, Berlitza i t. d.).

Samouczek »Argus« podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczący się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkim postępom w kierunku praktycznego władania językiem, zamiłowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek »Argus« zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Do nabycia w większych księgarniach lub Księgarni lingwist. Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, (II. p., instytut języków Ansona). Fach. poczt. 63/II.

Prospekty wysyła się bezpłatnie. 992

Duży pokój
na 2 osoby z utrzymaniem, elektrycznością i opałem. Pensyonat „Jolanta" Michałowskiego 14. Tamże obiady w miejscu i do domu. 2466

Dwie kamienice dwupiętrowe 2465
we Wielkim Krakowie (jedna z nowoczesnym komfortem) **do sprzedania** przez pełnomocnika adw. Dra Ignacego Szado w Krakowie, Zwierzyniecka 7.

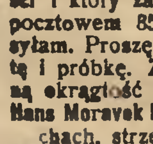
Języki: 1714
Angielski Francuski Niemiecki i t. d.
Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.
Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

Zdolna korepetytorka
poszukuje lekcyi w zakresie gimn. realn. za niewielkiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Nina" przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 2419

Adwent
Bardzo piękne rozmyślanie na każdy dzień Adwentu, opr. miękko, wysyła Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, po otrzymaniu 88 hal. w znaczkach pocztowych. 2304

OBIADY DOMOWE
z 3 dań K. 2·40, Gołębia 16, I. p. Tamże pokój umeblowany do wynajęcia. 2416

ŚRUT
może sobie każdy sam zrobić zapomocą mojego aparatu jaki wyrabiam na dwie dowolnie wybrane wielkości i który za pobraniem pocztowem 85 koron wysyłam. Proszę żądać ofertę i próbkę. Za precyzyjną okrągłość ręczy się. — Hans Moravek Plizna w Czechach, strzelnica. 2369



Kupuję złoto, srebro, brylanty,
perły, wszelką biżuteryę nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski Józefa Cyankiewicza Kraków, ul. Sławkowska l. 24. 2048

Dla Zakładu rysowniczego
wzory i monogramy dziurkowane oraz maszyna
bortownie do sprzedania.
Wiadomość: ul. Krowoderska 54 parter, oficyna, od 12—4 pop. 2458

Zamiast
kupować liche mydła, lepiej jest robić sobie w domu. Będzie tańsze i lepsze. Bardzo łatwo robi się mydło według najnowszego przepisu, który wysyła po otrzymaniu K. 5 —
St. Wójcikiewicz, Przeworsk. 2455

Pokoje, Obiady
prywatne
Karmelicka 46, II. p. na prawo. 2468

TAPICER
przerabia meble klubowe, materace i t. p. rzeczy solidnie po cenach konkurencyjnych. E. Wesołowski, św. Jana 13. 2825

Staruszka
córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Starsza
chora kobieta
pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla J. H.

DRUTY,
Liny stalowe i żelazne, Linki do wind, lamp łukowych i celów rolniczych,
Oleje maszynowe, oleje cylindrowe,
Smary osiowe, smołowiec, papę, cement, żelazo i t. p.
poleca:
Biuro handlowe St. K. Ziemba i Sp.
Miechów (Ziemia Kielecka).
Oferty i próbki na żądanie. Adres telegr.: „Ziemba, Miechów". 2436

Poszukuję mieszkania:
2 pokoje z kuchnią, słoneczne, z przedpokojem lub alkową, z oświetleniem gazowem lub elektrycznem, suche
od 1-go grudnia.
Małżeństwo bezdzietne, katolickie. Łaskawe zgłoszenia do 30 listopada Leon Skrzypek, Karlsbad, Haus „Florida", po 30 listopada do Administracyi „Głosu Narodu" dla Skrzypka. 2449

!!! MYDŁO !!! 2456
Nabyłam od p. St. Wójcikiewicza z Przeworska ogłaszany w Kuryerze znakomity przepis na wyrób mydła (za K. 5·—) i podług tego wyrabiam sobie na potrzeby domowe mydło, z którego jestem zupełnie zadowolona. W tych ciężkich czasach każdy powinien nabyć sobie taki przepis i wyrabiać w domu mydło, które ma się pewność, że obecnie tak drogiej bielizny nie niszczy, jak to się zdarza przy mydle kupnem, którego zawartości się nie zna.
Wydatek na przepis zwrócił mi się przy wyrobieniu pierwszego kila mydła.
Ponieważ przepis jest jasny i dobry, przeto poczuwam się do obowiązku podać to do publicznej wiadomości. Izabela Wodnicka, Tarnów.



Automatyczna
Pułapka na szczury
K. 6·20, na myszy K. 4·30. Chwyta bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — nie pozostawia odoru i nastawia się sama. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Dom eksportowy Tintner, Wiedeń III/67 Neulinggasse Nr. 26. 1735

Świeczki na drzewko
woskowe, wolne od rekwizycyi, dostarcza
Liga Pomocy Przemysłowej,
Kraków, Straszewskiego l. 28,
za zaliczką, dla kupców 10 pudełek 65 K., 20 pudełek 120 K. 2397



Biust
najpiękniej ukształtowany można osiągnąć tylko przez aparat
HYPERIN
z opatentowanym bratotonem. Wypróbowany co do pewności działania i zamierzonego skutku. Najnowsza przez lekarzy polecona zdobycz umiejętności i wiedzy. Skutek widoczny już po 14-tu dniach, bez potrzeby dalszego stosowania. Ten aparat o nader prostej konstrukcyi poleca się najmocniej paniom każdego wieku. Doświadczone autorki udzielały niejednokrotnie swego uznania dla działania i nieszkodliwości tego aparatu. Skuteczność gwarantowana. Zadziwiający ten aparat może być przez kilka osób używany. Za aparaty nieodpowiadające wymogom zwraca się pieniądze. Ceny włącznie z dodatkami i przepisem użycia 8 koron 90 halerzy. Poczta o 90 hal. więcej. Wysyłka niezwracająca uwagi bez podania zawartości, przez dom hygieny, J. Kukla, Praga, Perlgasse 30. 2248

KUPUJE
starożytną i nowożytną **broń** 2461
wszelkich systemów
MAGAZYN BRONI R. GLINIECKI i Sp.
Kraków, ul. Szewska 2.

TRUCIZNA BAKCYLOWA
na myszy i szczury, oraz
ŚRODKI TUCZĄCE
dla koni, bydła, trzody i drobiu w Agencyi handl. Kraków, Konarskiego 30. Także u Reima i Ski i Hanaka i Ski. 2097

Agronom 2389
młody, energiczny, wolny od wojska, królewiak, żonaty, z ukończonemi studyami i chlubnemi referencyami, zajmujący od lat kilku stanowisko samodzielnego administratora dóbr, zmieni posadę od 1 stycznia 1918 r. na stanowisko samodzielne lub pod kierunkiem właściciela. Prócz pensyi i ordynaryi pragnie umowy na procenta. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Redakcya Tygodnika Rolniczego dla „Agronoma".

OGŁOSZENIE.
Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa

podaje niniejszem do wiadomości, że stopa procentowa od obecnych i nowych wkładek zostaje począwszy **od dnia 1. stycznia 1918 r. zniżoną na**

3¾% od sta.

Zawiadamia się równocześnie, że Kasa Oszczędności będzie **nadal opłacać z własnych funduszów podatek rentowy wraz z 100%-owym dodatkiem wojennym do tegoż podatku** bez potrącania go przy wypłacie wkładek.

Kraków, dnia 23. listopada 1917. 24..

UWAGA! W myśl § 10 statutu Kasy Oszczędności m. Krakowa osobom posiadającym wkładki na książeczkach służy prawo ich odebrania w terminie ustanowionym do dnia 15. grudnia 1917 r. włącznie. Nieodebranie wkładek uważać się będzie za zgodzenie się na zmianę stopy procentowej.

GRZYBY SUSZONE
po K. 50 za kilogram, loco magazyny w Białej,
poleca
Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie
obecnie 2433
w Krakowie, Rynek 22, I. p.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ruska.